

Honory na czwarte urodziny

Największy pracodawca na naszym terenie obchodził wczoraj urodziny. Dokładnie cztery lata temu powstał Uniwersytet Zielonogórski

Coś się kończy, coś zaczyna. Wczoraj zakończyły się Dni Nauki, wielka trzydniowa impreza popularno-naukowa organizowana po raz drugi przez zielonogórską uczelnię. Rozpoczął się natomiast kolejny, czwarty rok istnienia Uniwersytetu Zielonogórskiego.

– Rośniemy w siłę. Mieliśmy sześć uprawnień doktoryzowania, teraz mamy ich 11 i trzy prawa habilitacji. Już potrafimy kształcić własną kadrę w oparciu o swoich wykładowców, a to najważniejsze na uniwersytecie – wymieniał prof. Michał Kisielewicz, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego

podczas wczorajszej konferencji prasowej.

Aby godnie uczcić czwarte urodziny uczelni, w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórnej chór odśpiewał uroczyste „Gaudeamus igitur”. Władze uczelni wręczyły dyplomy habilitacyjne i nadały tytuł doctora honoris causa prof. Ryszardowi Tadeusiewiczowi, rektorowi Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. To właśnie on cztery lata temu pozytywnie opiniował powstanie Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Zastrzegalem, że będzie trudno, ale udało się i, patrząc na dzisiejszą uczelnię, wiem, że było warto. Choć politechnika pewnie poradziłaby sobie sama, to dzięki połączeniu z uczelnią humanistyczną jest teraz bardziej wartościowa – mówił.

Według tradycji po wręczeniu insygniów uhonorowany profesor powinien wygłosić wykład ze swojej dziedziny. – O mojej pasji, czyli sztucznej inteligencji, mógłbym opowiadać godzinami, ale już na początku pewnie połowa sali by zasnęła – tłumaczył przed wystąpieniem. Jako najdłużej panujący rektor na jednej uczelni (osiem lat) opowiedział o sposobach budowania wspólnoty akademickiej oraz trudnościach jej tworzenia: – Uniwersytet jest silny ludźmi, nie mury są ważne, nawet nie studenci, ale kadra, która nadaje styl uczelni. Ważne jest też wychowywanie młodych ludzi, przyszłej elity.

BEATA WALICHA

O prof. Tadeusiaku oraz o tym, co zyskał Uniwersytet Zielonogórski w ciągu pierwszych czterech lat swojego istnienia, piszemy na s. 2